

Sygn. akt III KK 61/03



W Y R O K

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 kwietnia 2003 r.

Sąd Najwyższy w Warszawie - Izba Karna na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 kpk w składzie następującym:

Przewodniczący: Prezes SN Lech Paprzycki

Sędziowie: SN Andrzej Konopka (spr.)

Wiesław Kozielowicz

po rozpoznaniu w dniu 29 kwietnia 2003 r.

sprawy **B. J. I.**

oskarżonej z art. 86 § 1 kw

z powodu kasacji, wniesionej przez Rzecznika Praw Obywatelskich na korzyść oskarżonej

od wyroku Sądu Okręgowego w S.

z dnia 23 maja 2002 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w G.

z dnia 18 lutego 2002 r.,

uchyla zaskarżony wyrok oraz utrzymany nim w mocy wyrok Sądu Rejonowego w G. i sprawę przekazuje temu sądowi do ponownego rozpoznania.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w G. wyrokiem z dnia 18 lutego 2002 r. uznał B. I. za winną tego, że: „w dniu 18 sierpnia 2002 r. około godz. 14⁰⁰ w miejscowości D., gm. B., kierując samochodem osobowym marki Fiat Siena nr rej. [...] spowodowała kolizję drogową poprzez najechanie na idącą tą drogą D. K.” tj. wykroczenia z art. 86 § 1 kw.

Za ten czyn Sąd Rejonowy w G. – na podstawie art. 86 § 1 kw wymierzył oskarżonej karę grzywny w wysokości 500 zł.

Sąd Okręgowy w S. – po rozpoznaniu apelacji oskarżonej – wyrokiem z dnia 23 maja 2002 r zaskarżone orzeczenie utrzymał w mocy (k. 64).

Orzeczenie Sądu odwoławczego nie zawiera uzasadnienia, bowiem oskarżona nie złożyła wniosku o sporządzenie i doręczenie jej wyroku wraz z uzasadnieniem.

Kasację od tego prawomocnego wyroku – na korzyść skazanej – wniósł Rzecznik Praw Obywatelskich.

Zarzucił w niej „rażącą i mogącą mieć istotny wpływ na jego treść obrazę art. 433 § 1 kpk (w powiązaniu z art. 109 § 2 kpw), polegającą na niedokonaniu wszechstronnej kontroli odwoławczej, a w następstwie utrzymaniu w mocy wyroku Sądu Rejonowego w G., pomimo że wydany został z rażącym naruszeniem art. 4 kpk, art. 7 kpk (w powiązaniu z art. 8 kpw) i art. 366 § 1 kpk (w związku z art. 70 § 5 kpw), polegającym na niewyjaśnieniu wszystkich istotnych okoliczności sprawy, nieuwzględnieniu okoliczności przemawiającej na korzyść obwinionej, co w konsekwencji doprowadziło do dowolnej oceny materiału dowodowego przez Sąd meriti”.

Podnosząc ten zarzut Autor kasacji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu odwoławczego oraz utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu I

instancji i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w G. do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest zasadna w stopniu oczywistym.

Rażące naruszenie wymienionych w niej przepisów, które miało istotny wpływ na rozstrzygnięcie w tej sprawie, polegało przede wszystkim na tym, że materiał dowodowy będący w dyspozycji sądu zawierał istotne luki, bez wypełnienia których merytoryczne orzekanie było niemożliwe, a co najmniej przedwczesne.

Sąd I instancji rozpoznając tę sprawę powinien mieć na względzie, że dla odpowiedzialności z art. 86 kw konieczne jest ustalenie, że sprawca nie zachował „należytej ostrożności”, a więc takiej, jaka była wymagana w danej sytuacji. Każdy uczestnik ruchu drogowego jest obowiązany do zachowania ostrożności, czyli do postępowania uważnego, przezornego, stosowania się do sytuacji istniejącej na drodze. W niektórych sytuacjach ustawa wymaga jednak od uczestnika ruchu drogowego ostrożności szczególnej, a więc większej, niż zwykle wymagana. Taka szczególna ostrożność, to ostrożność polegająca na zwiększeniu uwagi i dostosowaniu zachowania uczestników ruchu do warunków i sytuacji zmieniających się na drodze w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie (por. art. 2 pkt 22 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. Nr 98, poz. 602 ze zm.).

Z uzasadnienia wyroku wynika natomiast, że Sąd Rejonowy po dokonaniu pobieżnej analizy dokumentacji technicznej zdarzenia oraz pozostałych dowodów, w sposób dowolny, bez zasięgnięcia opinii biegłego z dziedziny ruchu drogowego w celu ustalenia rzeczywistego przebiegu zaistniałego zdarzenia, błędnie dokonał jego oceny. Przyjęta bowiem przez ten Sąd rekonstrukcja tego wypadku nie uwzględnia wszystkich możliwych

uwarunkowań odnoszących się zarówno do skazanej jak i pokrzywdzonej. Dlatego też poczynione ustalenia w tej sprawie można określić jako wyraz subiektywnych opinii i odczuć, mało precyzyjnych wskazań, które bądź nie miały uzasadnienia w zgromadzonym materiale dowodowym, bądź prowadziły do nielogicznych wniosków.

Powyższe zastrzeżenia wynikają m.in. z dowolnej analizy śladów hamowania samochodu, zachowania się pokrzywdzonej, usytuowania pojazdu po zaistniałym wypadku oraz powinności przewidywania zachowania się pokrzywdzonej.

Nie ulega wątpliwości, że obowiązkiem Sądu w tej sprawie było skorzystanie z możliwości przewidzianej w art. 193 § 1 kpk i zasięgnięcie stosownej opinii biegłego z dziedziny ruchu drogowego, a nawet – w miarę potrzeby, zgodnie z treścią art. 211 kpk zarządzenie sprawdzenia okoliczności mających istotne znaczenie, poprzez odtworzenie, z udziałem biegłego przebiegu zdarzenia. Opinia biegłego powinna przedstawiać – z uwzględnieniem wszelkich wariantów, które wynikają z zebranych w sprawie dowodów, a więc tak przy założeniu prawdziwości wyjaśnień oskarżonej jak i przy założeniu prawdziwości zeznań pokrzywdzonej – tzw. rozliczenie czasowo-przestrzenne wypadku, tj. powinna wskazywać, jak – przy każdym z wariantów przedstawiał się czas pozostający do dyspozycji oskarżonej do wykonania tzw. manewru obronnego, i czy – przy należytej obserwacji jezdni, oraz uwzględnieniu tzw. reakcji psychomotorycznej – czas ten wystarczał do zapobieżenia zdarzeniu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 1994 r., sygn. III KRN 157/94, OSNKW z. 11-12 z 1994 r., poz. 71).

Dodać należy, że Sąd I instancji, a w ślad za nim Sąd odwoławczy nie dostrzegły ważkiej okoliczności a mianowicie, że potrącenie pokrzywdzonej

nastąpiło na jezdni, usytuowanej w terenie niezabudowanym (por. art. 11 pkt 1 *in fine* ustawy z 1997 r. Prawo o ruchu drogowym).

W świetle poczynionych ustaleń faktycznych, można wyprowadzić uzasadniony wniosek, że skoro pokrzywdzona zdecydowała się przejść na drugą stronę jezdni w sytuacji gdy samochód skazanej znajdował się w bliskiej odległości, to istnieją podstawy do przyjęcia, że pokrzywdzona albo nie dostrzegła nadjeżdżającego pojazdu, albo niewłaściwie oceniła możliwość bezpiecznego przejścia.

Mając te względy na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej niniejszego wyroku.